

Oddziały wojska osaczały kryjówkę bandyty

DEZERTER I MORDERCA STANIE PRZED SĄDEM DORAŻNYM.

Przed trzema dniami na szosie Baranowice — Lesna dokonano okrutnego mordu na osobie mieszkańca Lesna Jana Minkowicza, robotnika rolnego.

Morderstwo zostało dokonane w celu zawiadnięcia ubiorem Minkowicza, do naprowadzenia władze na trop, że dokonał mordu dezertera Kazimierza Konowala grasującego ostatnio w okolicznych lasach kolo obozu cwieżen.

Za mordercą wszczęto poszukiwania, w którym wzięła udział kompania wojska, żandarmeria, oddział policji mundurowej i śledczej.

Pierścien obławy otoczył okoliczne lasy w promieniu kilkunastu kilometrów, lecz tropiony już zdolał wymknąć z opresji i dopiero wczoraj w nocy przylapano go w kryjówce w gnieźnowymyjskiej w chwili, gdy był pogrążony we śnie. Mimo nieprzynależności do Konowalowi winę udowodniono i odnaleziono karabin z którego zastrzelił on Minkowicza.

Zbroja okutego na kajdany oddano do dyspozycji władz wojskowych. Stanę on przed sądem doraźnym i grozi mu kara śmierci.

KOŁYNIANY, POW. ŚWIECIĄNSKI

— Powitanie J. E. biskupa Kazimierza Michalkiewicza. Onegdaj Kołyniany przeżywały rzadko bywałą uroczystość spotkania J. E. biskupa sufr. Kazimierza Michalkiewicza. — Oto wrazenia z dnia. — Już od południa 21 ub. m. w Kołynianach ruch. Tłumy wiernych, dziesiąta szkolna — nadszła do kościoła, aby godnie powitać dostojnego gościa — inni zaś przyjął sakrament bierzmowania. Około godz. 4 wszyscy z pod niebem i niecierpliwością oczekując przybycia Jego Exelencji. Tuż przed 5-tą, banderka konna z żółto-białymi przepaskami wyjeżdża kłusem w kierunku Nowo-Swiecian. Część tłumu posuwa się w stronę, skąd ma nadejść Jego Exel., inni zaś należący do procesji zatrzymali się przy kościele. Czekaają... Wtem w oddali ukazały się trzy powozy — nadszła asysta księży, aby razem z narzucanymi spotkać dostojnika Kościoła. Uplywa jeszcze kilka minut i oto ukazuje się znowu powóz, tym razem wioząc Jego Exel. Z chwilą w otoczeniu banderki powóz podjeżdża do pierwszej bramy, przy której w morzu kwiecia z chlebem i krótką mową witają Dostojnego Gościa parafianie Polacy. Błogosławieństwo, porę słońce podziękowania i powóz rusza dalej. Druga brama. Tu dostojnik Kościoła witają życzliwie krakowa przemowa i dalej. Ustania Błama!... Upiekłona flagami o barwach państwowych (gdzie barwy kościółca?) z obrazem Serca Jezusowego u góry, cała skłębiona z zieleni. Przy niej, wita Jego Exel. wójt gminy p. Łukasiewicz, podnosząc rzecz dziwną, z lewej strony bochenek chleba, na którym widnieje biała nalepka piekarni żydowskiej(???)

Zanim Jego Exel. pobogosławił, na spotkanie nadeszła procesja z ks. prob. Wojsztutem na czele. W imieniu parafian, biskupa wita ks. prob. Wojsztut, poczem Jego Exel. pod baldachimem podąża przy odgłosie dzwonów kościelnych do kościoła, gdzie już spotkanie odbywa się według ceremoniału. Krótkie sprawozdanie ks. prob. Wojsztuta, wygłoszone w języku litewskim, powitanie Dostojnego Gościa w języku litewskim i polskim, poczem kazanie Jego Exel., błogosławieństwo wiernych, nabożeństwa, modły i wreszcie ceremonia bierzmowania, zakończył pierwszy dzień pobytu dostojnika Kościoła w tut. mieście.

Dzień drugi Jego Exel. (22.V) upłynął na uroczystych nabożeństwach przy obecności tłumy wiernych. O godz. 1 po południu Jego Exel. pożegnał tutejszych parafian oddając do kościoła sąsiedniej parafii.

A teraz refleksje. Przedewszystkiem dziwnym wydało się zachowanie parafian Litwinów, którzy nie witali Jego Exel. przy zadanej bramie. Nawet życzliwi okazali swą życzliwość, a katolicy? Politykować wobec dostojników Kościoła, religij i ceremoniałów kościelnych nie wolno. Poza tem dziwnem jest, że kierownictwa szkół w Szakalskich oddzielają zaledwie o 1 i pół km. od miasta, lub też w Kuryńach — 3 km. nie raczyły przybyć razem z dziesiątą szkolną na powitanie Jego Exel. — gdy tymczasem szkoła w Poszumieniu odległa coś ze 7 km. na czele z kierown. p. Brzozeckim i naucz. St. Zawistowską stawiała się w komplecie.

Parę tych słów ku uwadze na przyszłość.

BARANOWICZE

— Posiedzenie Rady Miejskiej. W dniu 31 maja w sali Magistratu odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej.

Przewodniczył zastępca burmistrza p. Winnikow, gdyż p. burmistrz w nagłych sprawach wyjechał do Warszawy.

Po odczytaniu i przyjęciu ostatniego protokołu uzupełniono regulamin w sprawie obliczenia głosów, w ten sposób, iż głosy wstrzymujące się nie są brane w rachubę.

Wybrano delegatami na Walny Zjazd w Warszawie p. Burmistrza Mackiewicz i

Na wniosek Koła Polskiego następuje przerwa, a po przerwie radny Izykzon złożył następujące oświadczenie:

„Wobec kursujących pogłosek, iż między frakcją polską, a żydowską są tarcia takowe stwierdza, iż żadnych tarcz nie ma i wszyscy pracujemy dla dobra miasta”.

Takie same oświadczenie składa p. Tarajewicz i p. Machaj.

Nastąpiły uzupełniające wybory do Komisji, w wyniku głosowania wybrano do Komisji budownictwa p. Bukowskiego, Rynek w p. Głabika i do spraw bruków miejskich p. Pieniążka.

Po dłuższej dyskusji uchwalono podatek od placów niezabudowanych, dalej

„Nawias literacki”

WIKTORA PIOTROWICZA.

Drugi już twór książkowy daje nam w ciągu niespełna roku młody uczonej i publicysta wileński p. Wiktor Piotrowicz.

Po sumiennych, głęboko i wszechstronnie przemysłanych, acz zaczęliście wziętych „Zagadnieniach” wyznaniowych w Polsce”, będących nie tylko drobnyżgawym laboratorum fachtowca-rudyty, lecz i szerokim szkicem programowym publicysty — państwowca — autor dał nam świeżo tom pokazywany skromnie „W nawiasie literackim”. Słowa te są jeszcze skromniejsze, niż tytuł książki. Skromność jest podobno wielką cnotą... Nie mniej jednak autor jest zaledwie skromny przy-

puszczając, iż jedyną wartością „Nawiasu literackiego” jest uratowanie kilku pozycy informacyjno-krytycznych, któreby inaczej utonęły w niepamięci. Jakkolwiek potoczna maksyma brzmi, że „krytykować jest łatwiej, niż tworzyć”, to jednak dzisiaj już niemal dziecko wie, jak odróżnić prowincjonalnego krytyka - partacza od mądrego, głębokiego i kulturalnego.

I niema już dzisiaj człowieka z pretensjami do znawstwa w dziedzinie sztuki pięknych (a któryż polak znawcą takim nie jest?), któryby nie wiedział, że krytyka sama jest sztuką, jest wielką i bolesną twórczością, nieraz stojącą wyżej od dzieła krytykowanego...

To też stałaby się wielką, niepotworną szkoda dla naszej kultury regionalnej, gdyby szereg głębokich i ciekawych szkiców krytycznych p. Piotrowicza zbutniał w pył makulatury gazetowej nie dociekawszy się zbioru książkowego. I dlatego książkę „W nawiasie literackim” witać należy ze szczerą radością.

Wileńskie artykuły, artykułki i feljetyony mają wszystkie jedną wspólną cechę — swoistość. Cecha ta, jak dotychczas, refren, przebiega i w enuncjacji naszych czołowych wileńskich „matadorów” pióra, i w wypracowaniach początkującej lub mniej dojrzałej braci dziennikarskiej. Cechą tą jest to, co bym nazwał poprostu — poklepywanie czytelników po ramieniu. Poklepywanie bywa ojcowskie, mone i czule zarazem — wtedy jest nawet przyjemne. Bywa uzasadnione i pobłażliwe — wtedy jest nieprzyjemne, lecz zasłużone. Wreszcie i tak bywa, że cię zacznie klepać po ramieniu jakiś matol i do tego „człowiek cudzy” (dla wileńszczyzny rzecz to okropna!), mówiąc przytem w takt klepania:

„Czytaj, idjoto, bo sambyś nic rozumniejszego nie napisał! czytaj krytynie, bo to mądre, dowcipne, genialne... czytaj, ośle, bo to ja napisałem!” — Niech sam czytelnik dopowie sobie w duszy jakie wrażenie robi ten ostatni rodzaj poklepywania po plecach.

Łódź podwodna „Rys”

L'ORIENT. 5. 6. (PAT). Łódź podwodna „Rys” przeznaczona dla marynarki polskiej przybyła z Nantes do tutejszego portu celem przeprowadzenia oficjalnych prób, które powierzone zostały marynarzom francuskim, a które odbędą się w pobliżu Ile roix.

Międzynarodowe zawody hipiczne w Warszawie

WARSZAWA. 5. 6. (PAT). W czwartym dniu międzynarodowych konkursów hipicznych w Warszawie, w konkursie armij zagranicznych handicap A w ostatecznej klasyfikacji wynik był następujący: 1 — por. Biliński, 2 rotm. Królikiewicz, 3 kpt. De Jervie. Czwartą i piątą nagrodą podzielili się pkt. Yombardo (Włochy) i por. Korytkowski.

W konkursie rzęd Wisły dla pań i jeźdźców cywilnych 1-szą i 2-gą nagrodę po rozgrywce podzieliły się Wanda Czajkowska i Juchniewiczówna, 3-cią nagrodę zdobyła Kuczyńska, 4-tą, 5-tą, szóstą i siódmą podzieliły między sobą Wanda Czajkowska, Kozłowski, Chotkiewiczówna i Lili Czajkowska. Wstęgę otrzymała Kuczyńska.

Poszukujemy sublokatora lub sublokatorów

na pięć pokoi w śródmieściu, punkt handlowy, okna na plac Katedralny.

Wiadomość Zamkowa 2. Adm. „Słowa” od 9 do 10.

Nowy burmistrz Słonima

SŁONIM. 5. 6. (PAT). Rada miejska, w miejsce dotychczasowego burmistrza Plebańskiego który zrezygnował wybrała w trzecim głosowaniu burmistrzem Mieczysława Baniewiczza, referenta bezpieczeństwa publicznego starostwa powiatowego. Ponieważ Baniewicz nie reflektuje na to stanowisko, spodziewać się należy nowych wyborów burmistrza.

Dochodzenie w sprawie zastrucenia żołnierzy w Lidzie

NOWOGRODEK. 5. 6. (PAT). W związku z wiadomością, która się ukazała w czwartkowym numerze „Słowa” o zatruciu się 77 żołnierzy 5 p. lot. w Lidzie, korespondent nowogrodzki PAT dowiaduje się, że fakt objawów choroby żoładka u 77 żołnierzy 5 p. lot. w Lidzie rzeczywiście miał miejsce. Nie było to jednak zatrucie poważne. Po zastosowaniu bowiem środków wszyscy żołnierze w kilka godzin potem wrócili do zdrowia, a tylko czterech pozostało jeszcze w szpitalu. Stan ich nie budzi poważniejszych obaw. Do Lidy przyjechała żandarmeria i komisja sanitarna z DOK 3 Grodno, która zbadała stan sanitarny magazynów żywnościowych pułku, znajdując je w należytym stanie. Próbkę mięsa dostarczonego przez prywatnego dostawcę i próbkę wody wysłano do Warszawy celem zbadania bakteriologicznego. Stwierdzono, że reżeria miejska, skąd dostawca prywatny dostarczał mięso, pozostawia z punktu widzenia sanitarnego wiele do życzenia. W związku z tem więcej. Godlewski wysłał w dniu dzisiejszym naczelnika wydziału weterynaryjnego Taniewskiego do Lidy, ażeby na miejscu przeprowadził badania sanitarnego stanu reżerii miejskiej.

Romuald, Bielewicz Andrzej, Belzowska Ludiva, Daszkiewiczówna Alina, Dudulewicz Stanisław, Dórrówna Irena, Fiedorkiewiczówna Halina, Gelfand Owsiej, Groblówna Julia, Jacynówna Tatjana, Kaufmanówna Cyła, Korzonówna Felicia, Korzonówna Maria, Korwin-Kossakowska Halina, Kośminówna Fofia, Liszkiewicz Czesław, Malkiewiczówna Jadwiga, Marcinkiewiczówna Józefa, Machowienkówna Nina, Michniewiczówna Filomena, Moczyński Kazimierz, Murawski Piotr, Oleszkiewicz Włodzimierz, Otcecka Praskowia, Podhajski Jan, Romańczukówna Nina, Rywiński Witold, Sobolewski Aleksander, Szabówna Maria, Tracewski Stanisław, Trelińska Bogumiła, Trzeciećówna Janina, Wysocik Edmund, Woroncz Jan, Wołoszówna Olga, Witkiewiczówna Helena, Witkiewiczówna Tamara, Zabielska Katarzyna.

— Akademia papierska. Staraniem Kola ks. ks. prefekta dnia 1 czerwca r. b. dla młodzieży szkół średnich odbędzie się akademia papierska w sali Śniadeckich U. S. B. o godz. 11 rano.

— Kolej szerry zarazę. Skandal. Niektóre przystanki kolejowe, jak np. Ponary (Dyrekcja Wileńska) nie posiadają wcale ustępów dla publiczności, ani dla domowników!!!! Nie też dziwnego, że przyległe do przystanków tych tereny (przeważnie młode lasy) zamiennie się w stajnię Augiasza.

Trudno wprost sobie wyłomaczyć, dlaczego nie dotarły tam dotychczas przepisy sanitarne ani ministerstwa kolei, ani spraw wewnętrznych, zwłaszcza kiedy największy biedak — obywatel dawno dawno to już uczynił. Brak ustępów przy przystankach nie pozwala pasażerom (często licznym wycieczkom) odpocząć w łasku, zwłaszcza w dzień swiatne, kiedy każdy spieszy do cienia. Powinno być, że sam wprost zatrute. Może skromna ta narazie notatka wywoła ostrą

ważniejsze — osiągnięcie w trudnej i niewdzięcznej sztuce krytykowania szczytów prawdziwego, rzetelnego artysty.

Zbiór szkiców literackich p. Piotrowicza porusza szereg tematów i problemów, które bądź już były przedmiotem dyskusji, bądź, jako „wiecejsze aktualne” nieraz będą jeszcze dyskutowane. To też wadawać się w merytorycznej drobniogawie ocenę poglądów autora byłoby przekroczeniem szranków skromnej oceny ogólnej. Wystarczy gdy powiem, co mnie, przeciętnego miłośnika pięknej książki, najbardziej w „Nawiasie literackim” uderzyło i wystarczy, gdy pofolgowawszy nieco za kusom „krytyka krytyki” przejdę się zlekka po paru „wiecejszych aktualnościach”.

Lektura „Nawiasu literackiego” sprawia wileńszczyźnie najprzedszytą przyjemność.

Czy w miękim fotelu, czy w łóżku do poduszki, czy w rytmicznie kołysanym wagonie czytamy — „Nawias literacki”, w miarę jak się wertuje jego stronicę, napawa wileńszczyznę wielką dumą. Brawo! Wilno może być dumne nie tylko ze swej wielkiej przeszłości z jej wielkimi mężami, nie tylko ze swych teraźniejszych mężów stanu, po

„MOCARSTWOWOŚĆ A NACJONALIZM”

ODCZYT P. ROWMUNDA PIŁSUDSKIEGO

Tylko ten naród ma prawo bytu, który wielką myśl pielegnuje.

M. Sterling.

Wygłoszony dnia 3 b. m. przez p. Rowmundę Piłsudskiego w sali Ogniska Akademickiego pod powyższym tytułem odczyt należy do niezmiernie cennych i rzadkich. Piszę o tem nie tylko z obowiązku dziennikarskiego. Inicjatora mi tego zajmującego odczytu są p. p. W. Karnicki i Kawecki, którzy reprezentują Wileńskie Koło Myśli Mocarstwowej. Obrazując stan obecny Polski pod względem narodowościowym prelegent zapoznał licznie agromadzonych słuchaczy z dążeniami ludzi, ideą przewodnią których jest Polska Mocarstwowa. Oczywiście, trudno to wszystko streścić w ramach skromnego artykułku.

Zdaniem mówcy pokolenie dzisiejsze ma przed sobą do wyboru, dwie alternatywy. Albo Polska ma zostać małym państwkiem w granicach ziem integralnie należących do Bugu, na przykład, samodzielne istnienie, które pomiędzy dwóch wrogich kołosów jak Niemcy i Rosja, byłoby poważnie zagrożone — albo wskrzesić wielką ideę jagiellońską — zgodnie z którą Polska stanie się wspólną ojczyzną dla innych narodowości, licznie zamieszkanych na Jej rozległych ziemiach, pod jednym dachem państwowym z Jej dziejową misją cywilizacyjną na wschód.

W dalszych wywodach mówca podkreślił potrzebę zmiany myślenia w społeczeństwie nie kategoriami politycznymi, jak dotąd, a gospodarczymi.

Zarysował kontury przyszłego parlamentu (oczywiście nie teraz i nie w najbliższych latach) złożonego z przedstawieli wszelkich związków zawodowych, stojących na gruncie państwowym, a nie ugrupowań politycznych.

Komunikacja samochoda a pomiędzy Mekką a Medyrą

Arabia jest krajem, którego mieszkańcy są najbardziej konserwatywnym elementem i trzymają się silnie dawnych zwyczajów. Tradycja stanowi tu największą przeszkodę do wprowadzenia nowoczesnych ulepszeń w każdej dziedzinie życia. Ojciec żyje tak samo jak żył dziad, a syn ściśle przestrzega wszystkich zwyczajów przekażanych mu przez ojca. Nic więc dziwnego, że dawne środki komunikacyjne przetrwały w Arabii do ostatnich czasów.

Mimo jednak bezkompromisowego trzymania się tradycji w Arabii zachodzą pewne zmiany. Jest rzeczą charakterystyczną, że zmiany te zachodzą wśród najbardziej konserwatywnych i zacofanych elementów. Pięć tysięcy zjeżdża rok rocznie do grobu Mahometa w Meccę, porzucając ostatnio przestarzałe środki lokomocji. Zamiast na wielbłądach, wlokących się całymi tygodniami przez gorące piaski pustyni, podróżują dzisiaj na samochodach, które w ciągu kilku dni przywożą ich do miejsca przeznaczenia.

Dzisiaj na drogach do Mekki i Medyny zamiast karawan wielbłądów spotykamy całe szeregi samochodów, wiozące pątników do świętego miejsca. Najbardziej ożywionym ruchem samochodowym w Arabii panuje na drodze do Jiddah, portu arabskiego nad Czerwonym Morzem, do Medyny. Powstały całe towarzystwa komunikacji samochodowej, posiadające po 50 i więcej samochodów.

Trzeba zaznaczyć, że Mekka poza tem posiada znaczenie religijne w świecie mahometanów, leży na skrzyżowaniu dróg handlowych, ma więc ona duże znaczenie handlowe. Pod względem przemysłu nie odgrywała ona nigdy dużej roli, gdyż poza rożaniem i przemyślem garncarskim nie produkuje żadnych innych materiałów. Mieszkańcy żyją głównie z wynajmu mieszkań pątnikom, których bywa jednocześnie w mieście po 100 tysięcy i więcej, a liczba mieszkańców miasta wynosi około 60.000.

Po odczycie prof. Bossowski zagalił dyskusję. Przemawiali p. p. Hałaburda, Ciszewski, Klukowski, De biński, Arcimowicz i inni. W obronie nacjonalizmu wystąpił p. Hałaburda. W dłuższym przemówieniu nie potrafił jednak skorygować myśli. O ile p. Hałaburda, należy być sprawiedliwym, przemawiał w tonie pogodnym i rzeczowym, o tyle p. Ciszewski, jako drugi reprezentant Narod-Demokr. nie mógł zdobyć się na odrobinę taktu i odbiegając od tematu, najniestosowniej oraz ubliżająco odezwał się o Marszałku Polski (za co został pozbawiony prawa dalszego przemawiania), wywołując wśród zebranych uczucie niesmaku i oburzenia.

Poniekąd słusznie określił p. Arcimowicz, że ludzie z obozu Narod-Demokr. cierpią obecnie na jakieś chorobliwe przyciemnienie umysłu.

Zasługuje na szczególne wyróżnienie przemówienie p. Dembińskiego w którym potępił nacjonalizm. Przemówienie prawdziwie piękne, pełne polotu i uczucia.

Nie jest to gloryfikacja — każdy obecny na odczycie z tem się zgodzi.

Nie zarzucał p. Dembiński działaczom na odowym braku patriotyzmu lub ziłości.

Przypomniał jednak o zgubnych skutkach dyplomacji. O zbrodni ryńskiej. O naszej granicy wschodniej. Na zwał to owocem doktryny, ostatnim bolesnym owocem nacjonalizmu. Gdy o rozbiore Polski się wyraził, „że to nie były trzy rozbiory... to była brutalna okupacja trzech państw”... długo niemilkąca burza oklasków zagłuszyła mówcę.

Dziwna rzecz... Poza prof. Bossowskim, którego oczy z miłością spoglądały na młodzieńcze postacie mówców, nie było nikogo ze starszych. Sami młodzi....

M. Maksymowicz.



Elizabeth Arden
LONDON
Niezrównanej dobroci preparaty „Vernettan” do pielęgnowania i udelikatniania cery poleca
WYŁĄCZNA AGENTURA W WILNIE
PERFUMERIA
J. PRUŻAN
Mieście 15
vis-a-vis Hot. „Georges”.
Egz. od r. 1890. Telefon 482.
Sprzedaj detaliczną według cennika fabrycznego. —1

deusza.... Czy można więc gwałcić wspaniałą teraźniejszość dla niezapamiętanej wyraznej przeszłości nie wiedząc nic o p. zyskości?...
To samo dałoby się mniej więcej powiedzieć o szkicu, gdzie p. Piotrowicz w sposób nader powściągliwy, nader dyskretny, lecz nie mniej kulturalnie tolerancyjny broni „bluźnierstwa” literackich Jana Nepomucena Millera. Jąbym tam nazwał te „bluźnierstwa” bluźnierstwami bez cudzołowa... A może i mocniej...

Są szkice w „Nawiasie p. Piotrowicza, w których autor zastępuje całkowicie z piedestału pobłażania — i już nie klepie czytelnika po plecach. Przeciwnie — raczej głaszcze go po sercu bolesną pieśczęcią.

Są to wspomnienia pośmierne o ś. p. Czesławie Jankowskim i Władzie Osterwinie. Wspomnienia — pisane sercem. I dlatego są te szkice prawdziwymi perłami w zbiorze. Nie szkicami krytyka, lecz utworami poety. I te są sercu czytelnika najmilsze.

Michał K. Pawlikowski

Pierwszy Zjazd Piekarzy Województwa Wschodnich

W dniu 1-go czerwca odbył się w Wilnie 1-szy Zjazd Piekarzy Woj. Wschodnich.

Zebrani Delegaci o godz. 8 ej rano udali się pochoodem ze stanzardami do kościoła św. Ducha, celem wysłuchania nabożeństwa, oraz dokonania aktu poświęcenia sztandaru cechu bednarzy w Wilnie. Po nabożeństwie i wspólnej fotografii odbyła się uroczystość wzbijania pamiątkowych gwóźdźi.

O godz. 11-ej min. 30 Starszy Cechu Piekarzy w Wilnie p. Franciszek Nidek otwiera Zjazd, witając obecnych. Następnie proponuje powołać na przewodniczącego Zjazdu Prezesa Centr. Zw. Cechów Piekarskich w Polsce p. Karola Wendta.

Prezes Karol Wendt obejmuje przewodniczenie jeszcze raz witając przedstawicieli władz i gości oraz powołuje do prezydium osiemnastu conajwybitniejszych działaczy na niwie pracy zawodowej i społecznej.

Po ukończeniu Prezydium, Przewodniczący udziela głosu przedstawicielom Władz, oraz pokrewnych instytucji.

Wimienia Wojewody Wileńskiego wita Zjazd Naczelnik Wydz. radca Michał Pawlikowski, w imieniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. radca Tadeusz Wojnowski, w imieniu Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. radca Hajdukiewicz, w imieniu Ministerstwa Pracy, oraz Inspektoratu Pracy gl. Inspektor Bolesław Leszczyński, poczem następuje szereg przemówień.

Na wniosek Przewodniczącego postanowiono wystać depesze holdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Profesora Ignacego Mościckiego, Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego, Pana Prezesa Rady Ministrów Walerego Sławka oraz kilku ministrów.

Po wysłuchaniu szeregu referatów i przeprowadzeniu dyskusji uchwalono niżej podane rezolucje, poczem udano się na koleżeńską obiad.

W dniu 2 b. m. goście zamieszczeni zwiędzieli miasto i Troki.

1. a) 1-szy Zjazd Piekarzy Woj. Wschodnich solidaryzuje się całkowicie w sprawie podatkowej z memoriałem, złożonym przez Centralny Związek Cechów Piekarskich Panu Ministrowi Skarbu i wzywa Prezydium Centr. Związku Cechu Piekarzy do jaknajenergiczniejszej obrony zawartych w nim postulatów.

b) Zjazd składa podziękowanie Panu Ministrowi Skarbu Matuszewskiemu za uwzględnienie postulatów rzemiosła i wprowadzenie w życie orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego o stosowaniu dla piekarstwa art. 7 lit. o. ustawy o podatku przemysłowym i niewykupianiu patentów przez rzemieślników, zatrudniających jednego pracownika. Zjazd występuje z wnioskiem o zastosowanie tych ułg dla wszystkich rzemieślników branży spożywczej, od 1 stycznia 1930 r.

Zjazd podkreśla, że wskutek kryzysu go spodarczego i spadku cen, obroty w roku 1929 są niższe o 30 — 40 proc. w stosunku do obrotów w roku 1928 i wobec tego wysokość wymiarów podatków winna być również zmniejszona.

c) Wobec konieczności skrupulatnego wyliczenia obrotu za rok 1929 i wobec zmniejszenia się obrotu za ten rok, Zjazd podkreśla konieczność jaknajbardziej udziału przedstawicieli Cechów Piekarskich w Komisjach Odwoławczych.

II. 1-szy Zjazd Piekarzy Woj. Wschodnich popiera całkowicie memoriał Centr. Zw. Cechów Piekarskich w Warszawie w sprawie kredytu na mechanizację piekarstwa stwierdzając, że bez uruchomienia niskoprocentowego kredytu długoterminowego, przeprowadzenie mechanizacji piekarni w obecnych warunkach gospodarczych staje się rzeczą wręcz niemożliwą. Zjazd uprasza o jaknajbardziej asygnowanie specjalnych kredytów na ten cel dla Województwa Wschodniego.

III. 1-szy Zjazd Piekarzy Województwa Wschodnich stwierdza, że Komisje Cennikowe w Magistratach wyznaczają dowolne ceny, nie licząc się z przedstawionymi kalkulacjami, nie uwzględniając istotnych kosztów produkcji, wskutek czego działalność tych komisji zagraża ruiną samodzielnemu warsztatowi rzemieślniczemu. Zjazd domaga się wobec tego zupełnego zniesienia Komisji Cennikowych przy Magistracie, jako szkodliwych dla rozwoju rzemiosła piekarskiego, wychodząc z założenia, że tylko wolna konkurencja najkorzystniej dla konsumenta może uregulować ceny rynkowe. Zjazd domaga się, aby kalkulacje piekarskie były ustalane przez Cechy Piekarskie i były podstawą do wiadomości ośmnośnym władzom. Zjazd domaga się od Władz jaknajwyższego zatwierdzenia wzoru nowej kalkulacji, uwzględniającej istotne koszty produkcji piekarskiej i ustalającą godziwy zysk rzemieślników. Zjazd popiera wniosek Centr. Zw. Cech. Piek. złożony marłodajnym czynnikom w sprawie likwidacji Komisji Cennikowych w dniu 31 sierpnia b. r. gdyż wobec zwolnienia całego życia gospodarczego od regulamentacji i utrzymania tego przytyku wojennego dla jednego zawodu uważa za rzecz wysoce niesprawiedliwą i krzywdzącą.

IV. Zjazd Piekarzy Województwa Wschodnich doceniając znaczenie Głównej i Wojewódzkiej Komisji do badania maki i pieczywa wzywa Cechy Piekarskie do jaknajintensywniejszego współdziałania z wybranymi delegatami piekarzy do Komisji celem ułatwienia im pracy. Delegatów zaś wzywa do utrzymania ścisłego kontaktu z Centralnym Związkiem Cechów Piekarskich w Warszawie i dostarczania mu sprawozdań ze swej działalności.

V. 1-szy Zjazd Piekarzy Województwa Wschodnich stwierdza, że wobec zaostoj w budownictwie i kryzysu gospodarczego mechanizacja piekarstwa w Woj. Wschodnich nie może być przeprowadzona w określonym ustawowo terminie t. j. do r. 1933, prosi więc Pana Ministra Spraw Wewnętrznych o prolongację tego terminu do 1935 r. oraz przedłużenie terminu na doprowadzenie lokalów do wymagań ustawy do 31 grudnia 1933 r.

V. 1-szy Zjazd Piekarzy Województwa Wschodnich stwierdza, że w myśl rozporządzenia Pana Prezydenta Rzplitej nie wolno pobierać kaucji w gotówce od pracowników, jak również niewolno uzależniać udzielenie posady od otrzymania pożyczki od pracownika.

Kaucja może być pobierana tylko w formie rozporządzenia Pana Prezydenta Rzplitej nie wolno pobierać kaucji w gotówce od pracowników, jak również niewolno uzależniać udzielenie posady od otrzymania pożyczki od pracownika.

Kongres Misyjny w Wilnie

Na terenie archidiecezji wileńskiej już od 1926 roku istnieje pobożne stowarzyszenie dla misji wewnętrznych. Ta właśnie organizacja, na czele której stoi J. E. X. biskup sufragani wileński Kazimierz-Mikołaj Michałkiewicz zwołuje na dzień 10 czerwca r. b. Kongres Misyjny w Wilnie, celem omówienia całosci zagadnień, jakie już się nasytają w związku z pracą unijną w ogóle, w archidiecezji wileńskiej w szczególności.

Na kongresie zostaną wygłoszone następujące referaty:

1. Zaraz po zagajeniu zabierze głos sekretarz Pobożnego Stowarzyszenia Niliwo; kretarz Pobożnego Stowarzyszenia dla Misji Wewnętrznych ks. Marcinowski, który złoży sprawozdanie z dotychczasowej działalności i zapozna zebranych z faktycznym stanem rzeczy na polu pracy unijnej w archidiecezji wileńskiej.

2. J. E. X. biskup sufragani wileński wygłosi referat na temat: „O ideologii Misji Wewnętrznych” (potrzeby takich misji i ogólne metody).

3. Ks. Dziekan Swirkowski — wygłosi referat „Praca nad poglębieniem znajomości zasad wiary”.

4. Ks. dr. Ildefons Bobiec — wygłosi referat: „Przedwzięcie propagandy sekcji”.

5. Ks. proboszcz Stanisław Klim — wygłosi referat „Misje wewnętrzne a zadanie palaczenia Kościołów”.

Po każdym referacie będą przeprowadzone dyskusje, wynikami których będą uchwały powzięte przez Kongres. Na zakończenie Kongresu odbędzie się uroczyste nabożeństwo w Bazylice Metropolitalnej — poczem wyjdzie wieczorem z Bazyliki procesja na Górę Trzykrzyską, gdzie zostanie wygłoszone krótkie przemówienie. Z trzykrzyskiej Góry procesja uda się z powrotem do Bazyliki, gdzie się odbędzie oficjalne zakończenie Kongresu Misyjnego i rozwiązanie procesji.

ZWIEDZAJCIE MIĘDZYNARODOWĄ WYSTAWĘ KOMUNIKACJI I TURYSTYKI W POZNANIU OD 6 LIPCA DO 10 SIERNIA R. B.

Niezwykły pościg ulicami miasta za szpiegiem i przemytnikiem

B. POLICJANT Z POZNANIA NA USŁUGACH WYWIADU KOWIENSKIEGO

Wczoraj nad ranem na ulicach miasta miał miejsce niezwykle pościg za ukrywającym się od lat 3 przestępcą Marjanem Kartowskim ex-policjantem z Poznania, przemytnikiem i szpiegiem w jednej osobie.

W roku 1927 aresztowano go na granicy i osadzono w areszcie w Podbrzeziu lecz zdołał on zbiec do Litwy gdzie wstąpił do wywiadu litewskiego.

Od tej chwili po za przemytnictwem z którego ciągnie duże zyski, uprawia on szpiegostwo przekradając się często do Wilna.

Właśnie wczoraj policjanci zauważyli go na ulicy Pionomont, gdy wychodził ze swej kryjówki w posesji nr. 26 i uśladali go zatrzymać.

Kartowski widząc grożące mu niebezpieczeństwo rzucił się bez namysłu do ucieczki, nie zważając na groźby zastrzelenia. Pogoń za uciekającym trwała około godziny mimo że w pościgu użyto dorożkę która jednak nie mogła sprostać szybkości uciekinierowi, przerzucającemu się z jednej ulicy w drugą z szybkością zająca.

Broni nie sposób było użyć ze względu na wzmagający się na mieście ruch pieszy i konny. W reszcie dopadnięto zbiega w pobliżu Wilji i momentalnie sknepowano.

Kartowski w ostatniej chwili już widząc, że nie ujdzie pościgu wydostał z kieszeni jakies notatki i doszczętnie zniszczył je z obawy by nie dostały się one w ręce policji.

KRONIKA

PIĄTEK
6 Dziś
Klaudjusza
Jutro
Roberta

W. słońca o godz. 3 m. 17
Z. słońca o godz. 7 m. 53

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii
U. S. B. w Wilnie.
z dnia 5. VI. 1930 r.

Cisnienie średnie w mm. 770

Temperatura średnia -1-14

Temperatura najwyższa -1-16

Temperatura najniższa -1-6

Opad w milimetrach: —

Wiatr } Północny

przeważający

Tendencja barometryczna: bez zmian

U w a g i: —

KOSCIELNA

— W sprawie Kongresu Eucharystycznego. Osoby, które się zapisały u ks. kan. Cichoskiego na wyjazd do Poznania na Kongres Euchar. zechcą przybyć do ks. Cichoskiego (Mostowa 12—a) w dn. 8 czerwca o g. 5 po poł. celem ustalenia daty wyjazdu i omówienia spraw, dotyczących udziału w Kongresie.

— (K) Mniemania adoracja Przenajświętszego Sakramentu. Dnia 6 czerwca w kościele w Kalinowie przypada całodzienna adoracja Przenajświętszego Sakramentu, dnia 7 czerwca w kościele w Trokielach, dnia 8 czerwca w kościele w Zaniewiczach.

URZĘDOWA

— Powrót p. wojewody. W dniu wczorajszym powrócił z Warszawy p. wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz i objął urządowanie.

— Okólnik w sprawie paszportów nansenowskich. Min. Spr. Wewn. wydało okólnik w sprawie zaopatrywania w paszporty t. nansenowskie osób zamieszkałych w Polsce, a nieposiadających obywatelstwa polskiego lub innego państwa. Takie osoby są bezpaństwowymi i korzystają z kart pobytu lub kart azylu.

— Obecnie, wobec często powtarzającego się nieprawidłowego interpretowania okólnika Min. Spr. Wewn. wyjaśnia, że przymusowe wydawanie paszportów nansenowskich bezpaństwowym obywatelom, jak to miało miejsce w wielu wypadkach, nie może mieć miejsca. Państwo może tylko umożliwić uzyskanie paszportu nansenowskiego tym obywatelom, którzy o to proszą.

— Specjalne rozporządzenie regulujące tę sprawę wydane zostanie wkrótce.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— Kaucje od pracowników. Na mocy rozporządzenia Pana Prezydenta Rzplitej nie wolno pobierać kaucji w gotówce od pracowników, jak również niewolno uzależniać udzielenie posady od otrzymania pożyczki od pracownika.

Kaucja może być pobierana tylko w formie

Kongres Misyjny w Wilnie

Na terenie archidiecezji wileńskiej już od 1926 roku istnieje pobożne stowarzyszenie dla misji wewnętrznych. Ta właśnie organizacja, na czele której stoi J. E. X. biskup sufragani wileński Kazimierz-Mikołaj Michałkiewicz zwołuje na dzień 10 czerwca r. b. Kongres Misyjny w Wilnie, celem omówienia całosci zagadnień, jakie już się nasytają w związku z pracą unijną w ogóle, w archidiecezji wileńskiej w szczególności.

Na kongresie zostaną wygłoszone następujące referaty:

1. Zaraz po zagajeniu zabierze głos sekretarz Pobożnego Stowarzyszenia Niliwo; kretarz Pobożnego Stowarzyszenia dla Misji Wewnętrznych ks. Marcinowski, który złoży sprawozdanie z dotychczasowej działalności i zapozna zebranych z faktycznym stanem rzeczy na polu pracy unijnej w archidiecezji wileńskiej.

2. J. E. X. biskup sufragani wileński wygłosi referat na temat: „O ideologii Misji Wewnętrznych” (potrzeby takich misji i ogólne metody).

3. Ks. Dziekan Swirkowski — wygłosi referat „Praca nad poglębieniem znajomości zasad wiary”.

4. Ks. dr. Ildefons Bobiec — wygłosi referat: „Przedwzięcie propagandy sekcji”.

5. Ks. proboszcz Stanisław Klim — wygłosi referat „Misje wewnętrzne a zadanie palaczenia Kościołów”.

Po każdym referacie będą przeprowadzone dyskusje, wynikami których będą uchwały powzięte przez Kongres. Na zakończenie Kongresu odbędzie się uroczyste nabożeństwo w Bazylice Metropolitalnej — poczem wyjdzie wieczorem z Bazyliki procesja na Górę Trzykrzyską, gdzie zostanie wygłoszone krótkie przemówienie. Z trzykrzyskiej Góry procesja uda się z powrotem do Bazyliki, gdzie się odbędzie oficjalne zakończenie Kongresu Misyjnego i rozwiązanie procesji.

ZWIEDZAJCIE MIĘDZYNARODOWĄ WYSTAWĘ KOMUNIKACJI I TURYSTYKI W POZNANIU OD 6 LIPCA DO 10 SIERNIA R. B.

Niezwykły pościg ulicami miasta za szpiegiem i przemytnikiem

B. POLICJANT Z POZNANIA NA USŁUGACH WYWIADU KOWIENSKIEGO

Wczoraj nad ranem na ulicach miasta miał miejsce niezwykle pościg za ukrywającym się od lat 3 przestępcą Marjanem Kartowskim ex-policjantem z Poznania, przemytnikiem i szpiegiem w jednej osobie.

W roku 1927 aresztowano go na granicy i osadzono w areszcie w Podbrzeziu lecz zdołał on zbiec do Litwy gdzie wstąpił do wywiadu litewskiego.

Od tej chwili po za przemytnictwem z którego ciągnie duże zyski, uprawia on szpiegostwo przekradając się często do Wilna.

Właśnie wczoraj policjanci zauważyli go na ulicy Pionomont, gdy wychodził ze swej kryjówki w posesji nr. 26 i uśladali go zatrzymać.

Kartowski widząc grożące mu niebezpieczeństwo rzucił się bez namysłu do ucieczki, nie zważając na groźby zastrzelenia. Pogoń za uciekającym trwała około godziny mimo że w pościgu użyto dorożkę która jednak nie mogła sprostać szybkości uciekinierowi, przerzucającemu się z jednej ulicy w drugą z szybkością zająca.

Broni nie sposób było użyć ze względu na wzmagający się na mieście ruch pieszy i konny. W reszcie dopadnięto zbiega w pobliżu Wilji i momentalnie sknepowano.

Kartowski w ostatniej chwili już widząc, że nie ujdzie pościgu wydostał z kieszeni jakies notatki i doszczętnie zniszczył je z obawy by nie dostały się one w ręce policji.

KRONIKA

PIĄTEK
6 Dziś
Klaudjusza
Jutro
Roberta

W. słońca o godz. 3 m. 17
Z. słońca o godz. 7 m. 53

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii
U. S. B. w Wilnie.
z dnia 5. VI. 1930 r.

Cisnienie średnie w mm. 770

Temperatura średnia -1-14

Temperatura najwyższa -1-16

Temperatura najniższa -1-6

Opad w milimetrach: —

Wiatr } Północny

przeważający

Tendencja barometryczna: bez zmian

U w a g i: —

KOSCIELNA

— W sprawie Kongresu Eucharystycznego. Osoby, które się zapisały u ks. kan. Cichoskiego na wyjazd do Poznania na Kongres Euchar. zechcą przybyć do ks. Cichoskiego (Mostowa 12—a) w dn. 8 czerwca o g. 5 po poł. celem ustalenia daty wyjazdu i omówienia spraw, dotyczących udziału w Kongresie.

— (K) Mniemania adoracja Przenajświętszego Sakramentu. Dnia 6 czerwca w kościele w Kalinowie przypada całodzienna adoracja Przenajświętszego Sakramentu, dnia 7 czerwca w kościele w Trokielach, dnia 8 czerwca w kościele w Zaniewiczach.

URZĘDOWA

— Powrót p. wojewody. W dniu wczorajszym powrócił z Warszawy p. wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz i objął urządowanie.

— Okólnik w sprawie paszportów nansenowskich. Min. Spr. Wewn. wydało okólnik w sprawie zaopatrywania w paszporty t. nansenowskie osób zamieszkałych w Polsce, a nieposiadających obywatelstwa polskiego lub innego państwa. Takie osoby są bezpaństwowymi i korzystają z kart pobytu lub kart azylu.

— Obecnie, wobec często powtarzającego się nieprawidłowego interpretowania okólnika Min. Spr. Wewn. wyjaśnia, że przymusowe wydawanie paszportów nansenowskich bezpaństwowym obywatelom, jak to miało miejsce w wielu wypadkach, nie może mieć miejsca. Państwo może tylko umożliwić uzyskanie paszportu nansenowskiego tym obywatelom, którzy o to proszą.

— Specjalne rozporządzenie regulujące tę sprawę wydane zostanie wkrótce.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— Kaucje od pracowników. Na mocy rozporządzenia Pana Prezydenta Rzplitej nie wolno pobierać kaucji w gotówce od pracowników, jak również niewolno uzależniać udzielenie posady od otrzymania pożyczki od pracownika.

Kaucja może być pobierana tylko w formie

— Z Towarzystwa Przyjaciół Węgier. Wydział Towarzystwa uprzejmie zaprasza na posiedzenie w sobotę 7 b. m. o godz. 6 w Seminarjum Prawa, Uniwersytecka 7, od pierwszej bramy na lewo.

Program dzienny: „Sprawozdanie z wycieczki do Szegedynu i Budapesztu. Zagaj prof. Dziedziowski.

Goście są mile widziani.

ROZNE

— „Inowacje” autobusowe. Od paru dni z niewiadomych powodów autobusy linii trzeciej przy zbiegu ulic W. Pohlanka i Piłsudskiego każą pasażerom przesiadać do innych autobusów tej samej linii oczekujących w pobliżu by odjechać do dworca, opróżnione zaś wozy wracają z powrotem do miasta. Zapytać należy w jakim celu to się robi, narażając przytem jadących na niepotrzebną fatywę i zdobywanie miejsc.

— Konsulat Lotewski zawiadamia, że w czasie Zielonych Świątek będzie nieczynny dnia 8, 9 i 10 czerwca.

JEDZIEMY NAD NAROCZ.

W dniu wczorajszym odbyło się w lokalu Stow. Techników zebranie organizacyjne uczestników raidu — wycieczki do Narocza. Omówiono program wycieczki kwestię zaprowiantowania, noclegu i t.p. Jak się dało zauważyć, zainteresowanie się wycieczką duże, na co wskazuje pokazana ilość zapisanych maszyn. Wycieczka wyruszy o godz. 7 w niedzielę.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski na Pohulance. Jaracz w „Artystach” zapelnia co wieczór po brze gi sale teatralną i zapelnia ją będzie do poniedziałku dnia 9 b. m. wczajnie, poczem po drodze do Warszawy z zespołem wileńskim wystąpi w Białymstoku we wtorek dnia 10 b. m. i w Grodnie we środę 11 b. m.

— Teatr Miejski w Lutni. „Mysz kościelna” Fodora z Niwińska i Zelwerowiczem w głównych rolach mile przypomniała się publiczności wileńskiej zyskując tak samo pełne entuzjazmu przyjęcie jak przed pół rokiem w okresie pierwszej swojej kadencji. Wyborna ta bawarowa komedia doskonale zgrana i pierwszorzędnie zmontowana przez dyr. Zelwerowicza, grana będzie po cenach potrójnie niższych do poniedziałku dnia 9 b. m. wczajnie, poczem ustąpi miejsca drugiemu przebojowi sezonu, paryskiej komedii „Fotel 47” z Wernickówną i Zelwerowiczem w rolach głównych.

WYPADKI I KRAJOWIE

— Wypadki w ciągu doby. W czasie od 4 do 5 b.m. zanotowano w Wilnie różnych wypadków 36. W tem było kradzieży 5, oplistw 11, przekroczeń administracyjnych 6.

Ciężkie zatrucie się alkoholem. Na rynku Stetamskim znaleziono nieprzytomnego, zatrutego alkoholem nieznanego mężczyzny. Zatrutego ulokowano w szpitalu św. Janków.

— Wypadek z wozu. Na ulicy Sadowej pojechał ponosić wystraszonego konia należący do Jana Domulewicza z gminy rudzińskiej. Domulewicz padając na bruk doznał uszkodzenia czaszki i został przewieziony do szpitala żydowskiego.

— Prośnacja gorącym. Na gorącym uczynku kradzieży ujętym mogli na cmentarzu wojskowym ujęto Zofię Siemkiewiczową i jej córkę Józefę (Pionomont 4).

— Kradzież bielizny. Nosownicy Gotkowi (Złoty Róg 3) skradziono bieliznę rozwieszoną na podwórku.

— Przemyt. Na ulicy eDrewnickiej zatrzymano nieznanego osobnika nosącego 10 kilogramów rodzynek pochodzenia zagranicznego.

— Zabójstwo pod Słonimem. We wsi Pawłowicze gminy kustrzewickiej zastrzelono przez okno Aleksandra Janusza.

Na miejsce wypadku wyjechały władze śledcze, które badają okoliczności zabójstwa.

— Pożar. Wskutek nieostrożności obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar we wsi Tuchowicze który zniszczył 6 gospodarstw powodując 25 tysięcy strat.

— Wypadek na strzelnicy. W czasie ostrego strzelania w 85 pp. w N. Wilejce został postrzelony w czoło szeregowy Mojżesz Erbat. Ranego umieszczono w szpitalu wojskowym w Wilnie.

— Podrutek. Przy ulicy Zawalnej 34 znaleziono podrutka pici żeńskiej w wieku około 2 tygodni.

S skierowano go do przytyku Dzieciątka Jezus.

Miedzynarodowa Wystawa Fotograficzna
w ogrodzie Bernardyńskim
400 obrazów najlepszych artystów wszystkich części świata
Otwarcia od godz. 11 do 8 wiecz.
Wejście 1 złoty.

RADJO

PIĄTEK, DNIA 6 CZERWCA 1930 ROKU

11.50— Sygnał czasu z Warszawy.

12.05 — 12.35: Muzyka z płyt gramofonowych.

13.10 — 13.20: Komunikat meteorologiczny z Warsz.

16.10 — 16.15: Program dzienny.

16.15 — 17.00 Muzyka z płyt gramofonowych.

17.00 — 17.15: Kom. L. O. P. P.

17.15 — 17.40: „Mała skrzyneczka” korespondencja dzieci omówi — i odpowiedzi

udzieli Ciocia Hala.

17.45 — 18.45: Koncert popularny z Warsz.

18.45 — 19.10: „Skrzynka pocztowa” Nr. 117 odpowiedzi na listy słuchaczy wygl. Witold Hulewicz.

19.10 — 19.35: Audycja literacka: „Tajemnicę geniusza drukarni” zjadłofopowieść Br. Ostrowskiej w wyk. Zesp. Dram. Rozgl. Wil. i uczniów gimnazjum Zygmunta Augusta.

19.35 — 19.50. Prasowy dziennik radiowy z Warsz.

19.50 — 20.15: Program na sobotę i sygnał czasu oraz rozmatości.

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 5. 6. 1930 r.

Waluty i dewizy:

Dolary 8,88 — 8,90 — 8,86. Holandia 358,70 — 359,60 — 357,80. Nowy York — 8,909 — 8,929 — 8,889. Paryż 34,97 — 34,98 — 34,89. Londyn 43,44 — 43,44 i 43,22. Praga 26,44 — 26,51 — 26,38. Szwajcaria 172,66 — 173,10 — 172,23. Sztokholm 239,41 — 240,01 — 239,81. Wiedeń 125,80 — 126,11 — 125,49. Włochy 46,73 — 46,85 — 46,62. Berlin w obrotach prywatnych 212,80.

Papiry procentowe:

Pożyczka inwestycyjna 110,50 — 112 — 110,50. Konwersyjna 55. Dolarówka 64,75, 10 proc. kolejowa 102,50, 8 proc. listy zastaw. Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego, Obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94, te same 7 proc. 83,25, 7 proc. listy zastaw, dolarowe Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego 76, 4,5 proc. ziemskie 55, 8 proc. Warszawskie 76,25, 4,5 proc. Łódź 54, 8 proc. Łódź 70,75 — 71, 8 proc. Piotr kowa 67,80 — 67,75 — 68, 5 proc. Siedlec 47, 6 proc. obligacje pożyczki konwersyjnej m. Warszawy 1926 roku 57—57,5 — 57,35 i 57,50.

Nowy rozkład jazdy autobusów	
ODJAZD Z WILNA.	PRZYJAZD DO WILNA
1) Wilno — Grodno — Białystok 5, 10, 12, 14, 17.	1) Wilno — Grodno — Białystok 9,30 10,30, 15,30, 23,30.
2) Wilno — Niemenczyn 6, 7, 8, 9, 10,30, 12, 13, 15, 16, 7,30, 8,45, 19,45.	2) Wilno — Niemenczyn 7,30, 9,30 10,30 11,30, 13, 14,30, 15,30, 17,30, 18,30 20, 21,30
3) Wilno — Landwarów — Troki 9,45, 13,00, 18, 7, 15, 8,15, 8,45, 9,15, 12, 14,30 15,30, 17,00 19,30, 20,20, 21,30.	3) Wilno — Landwarów — Troki 12,20, 16,10, 21,10.
4) Wilno przez Oszmianę — Holszany — Traby — Wyszew — Wolożyn — Iwonicie 6, 6,45, 16, 17, 17,30, 18.	4) Wilno przez Oszmianę — Holszany — Traby — Wyszew — Wolożyn — Iwonicie 7,30, 8,30, 9,30, 13,45, 18,21.
5) Wilno — Oszmiana — Smorgonie — Krewa 5,30, 9,15, 14,30, 15, 15,30, 16,30	5) Wilno — Oszmiana — Smorgonie — Krewa 7, 8, 9, 10, 16, 16,30.
6) Wilno — Mejszagola — Podbrzezje 8,30, 12,15, 17,30.	6) Wilno — Mejszagola — Podbrzezje 7,30, 8,30, 9,30, 13,45, 18,21.
7) Wilno — Michaliszki — Swir — Kobylnia — Miadzioł 15, 16.	7) Wilno — Michaliszki — Swir — Kobylnia — Miadzioł 7,45, 8,45, 8,50.
8) Wilno — Poluknia — Olszanki 18, 19	8) Wilno — Poluknia — Olszanki 18, 19, 19,10, 19,40, 20,30, 21,15, 22, 22,40, 23,30, 23,35.
9) Wilno — Iwle — Traby 16, 7,10, 17,40 18,10, 18,40, 19,15, 20, 20,50, 21,30.	9) Wilno — Iwle — Traby 17,30, 18,40, 19,10, 19,40, 20,30, 21,15, 22, 22,40, 23,30, 23,35.
10) Wilno — Lida 15.	10) Wilno — Lida 8,45.
11) Wilno — Jaszany — Turgiele — Taborzyki 16,30, 17.	11) Wilno — Jaszany — Turgiele — Taborzyki 7,30, 8,30.
12) Wilno — Mołodeczno 14.	12) Wilno — Mołodeczno 10,30.
13) Wilno — Świeżany — Brasław 19.	

OFIARY.
Bezimiennie na Dom Dzieciątka Jezus złotych 2.

Popierajcie L. O. P. P.

Rejestr Handlowy

DO REJESTRU HANDLOWEGO SĄDU OKRĘGOWEGO W WILNIE WCIĄGNIĘTO NASTĘPUJĄCE WPISY:

- w dniu 22. III. 30 r.
11643. I. A. Firma: „Kacaw Małka” w Wilnie, ul. Garbarska 1. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel — Kacaw Małka, zam. tamże. 412 — VI.
11644. I. A. Firma: „Sklep napoi chłodzących i zakąsek Kaptan Sora i S-ka”. Sklep napoi chłodzących i zakąsek. Siedziba w Oszmianie, ul. Piłsudskiego 6. Sklep istnieje od 10 stycznia 1930 roku. Wspólnicy zam. w Oszmianie: Sora Kaptan — przy ul. Piłsudskiego 6 i Isomer Szejnberg — przy ul. Piłsudskiego 15. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dn. 10 stycznia 1930 roku na czas okres do dn. 31 grudnia 1932 roku. Zarząd należy do Sory Kaptan. Wskazanie i wszelkiego rodzaju inne zobowiązania w imieniu spółki podpisują obaj wspólnicy łącznie. 431 — VI.
11645. I. A. Firma: „Kurkowska Anna” w Wilnie, ul. Soltańska 44. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel — Kurkowska Anna, zam. tamże. 414 — VI.
11646. I. A. Firma: „Łachecki Fryderyk” w Wilnie, ul. Jagiellońska 11. Skup swin w celu odsprzedaży. Firma istnieje od 1930 roku. Właściciel — Łachecki Fryderyk, zam. tamże. 415 — VI.
11647. I. A. Firma: „Makowska Helena” w Wilnie, ul. Mostowa 17. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1930 roku. Właściciel — Makowska Helena, zam. tamże. 416 — VI.
11648. I. A. Firma: „Sklep spożywczy Antonina Makarska” w Wilnie, ul. św. Jakóbska 12 — 10. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel — Makarska Antonina, zam. przy ul. św. Jakóbskiej 12. 417 — VI.
11649. I. A. Firma: „Nowoszyński Tanchum” w Wilnie, ul. Giedyminowska 65. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel — Nowoszyński Tanchum, zam. przy ul. Ciasnej 20. 418 — VI.
11650. I. A. Firma: „Polski sklep piśmienny — galanterijny Zofia Piotrowska” w Wilnie, ul. św. Jakóbska 6 — 8. Sklep piśmienny — galanterijny. Firma istnieje od 1930 roku. Właściciel — Piotrowska Zofia, zam. tamże. 419 — VI.

11651. I. A. Firma: „Pietrajtis Weronika” w Wilnie, ul. Porzeczna 2. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel — Pietrajtis Weronika zam. tamże. 420 — VI.
- w dniu 24. III. 30 r.
11652. I. A. Firma: „Rodsztajn Zuzel” w Wilnie, ul. Wielka 28 — 7. Sprzedaz domowa drobnej galanterii. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel — Rodsztajn Zuzel, zam. tamże.
11653. I. A. Firma: „Reutt Leonard” w Wilnie, ul. Ludwiskarska 12. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1930 roku. Właściciel — Reutt Leonard zam. przy ul. Bonifraterskiej 2. 422 — VI.
11654. I. A. Firma: „Rynkiewicz Paulina” w Wilnie, ul. W. Pohulanka 41 — 19. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1923 roku. Właściciel Rynkiewicz Paulina, zam. przy ul. W. Pohulanka 31. 423 — VI.
11655. I. A. Firma: „Stępkiewiczowa Anna” w Głębokim, pow. Dziśnieńskiego. Hurtownia soli. Firma istnieje od 1926 r. Właściciel — Stępkiewiczowa Anna, zam. tamże. 424 — VI.
11656. I. A. Firma: „Treger Sora” w Wilnie, ul. W. Pohulanka 53. Sklep mięsny. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Treger Sora, zam. tamże. 425 — VI.
11657. I. A. Firma: „Tumczonek Jan” w Głębokim, pow. Dziśnieńskiego. Restauracja i sprzedaż wyrobów tytoniowych. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel — Tumczonek Jan, zam. tamże. 426 — VI.
11658. I. A. Firma: „Teitelbaum Icek” w Głębokim, pow. Dziśnieńskiego. Sklep maki, zboża i soli. Firma istnieje od 1920 roku. Właściciel — Teitelbaum Icek, zam. tamże. 427 — VI.
11659. I. A. Firma: „Weksler Hirs” w Wilnie ul. Garbarska 4. Sprzedaż drobnych części do samochodów. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel — Weksler Hirs, zam. tamże. 428 — VI.
11660. I. A. Firma: „Sklep wyrobów żelaznych — Wincenty Wroblewski” w Wilnie, ul. Jagiellońska 11. Sklep wyrobów żelaznych. Firma istnieje od 1930 roku. Właściciel — Wroblewski Wincenty, zam. przy ul. Sawicz 7 — 2. 429 — VI.
- w dniu 15. IV. 30 r.
- 11701/I. A. Firma: „Piwniarnia ze sprzedaży papierosów Marja Iwanowa” w Wilnie, ul. Popławska 3. Piwniarnia ze sprzedaży papierosów. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel — Iwanowa Marja, zam. tamże. 430 — VI.
- 11702 I. A. Firma: „Jastrzębski Stefan” w Wilnie, ul. Chocimska 37. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel — Jastrzębski Stefan, zam. tamże. 431 — VI.

Z Argentyny do Polski

— WRAŻENIA Z PODRÓŻY —

Podróż do Santiago del Estero nie dała mi się zdecydowanie. Uzdolniony czas i sprawy kilkorga ludzi by wspólną najciekawszą zrobić wycieczkę okazało się nad siły nawet tak energicznego człowieka jakim jest p. Lewalle Cobo.

A że czas mam ograniczony, bo 21 marca „Krakus” odchodzi — odłożyć trzeba zwiedzenie tej prowincji do innej okazji.

Do trudności pogodzenia czasu kilkorga ludzi doszedł jeszcze strajk kolejowy; przez niego mimo że pociąg jakoś kulawo chodził, niemożna było zupełnie przewidzieć ani godziny odejścia pociągu, ani godziny przyjazdu.

Dziwny to strajk! A przynajmniej tak, że mimo sympatii, jaką się cieszą kolejowcy, niewłaściwie wybrali chwilę na postawienie żądań dotyczących podwyższenia płac.

Nieurodzaj pszenicy, jaki w roku 1929 w całej Argentynie się okazał, znacznie uszczuplił dochody dróg żelaznych. W latach normalnego handlu i eksportu inkasują akcjonariusze (przeważnie angielscy) ogromne dywidendy. W ostatnim jednak roku zawiodły. Widocznie personelowi urzędniczemu i robotniczemu w owe tłuste dla kolei lata nie działa się tak źle, skoro dotychczas nigdy do ostrzejszego zatargu z naczelniemi władzami nie doszło.

I oto po wyborach, które choć nie zmieniły większości którą dotychczas w kongresie cieszył się rząd prezydenta Irigoyena, dały jednak opozycji a szczególnie socjalistom znaczne powiększenie ilości mandatów, po wyborach, wysunięto je strony przeciwników żądania jakoby istotnie przewyższające możliwości płatnicze towarzystw kolejowych.

Konflikty odrazu przyjął ostrą formę. Początkowo urządzono jednogodzinny strajk demonstracyjny, do którego się przyłączyli urzędnicy. Na godzinę stanęło wszystko łącznie do pociągów na liniach.

Gdy to nie dało zwycięstwa stronie zaczepnej, chwycono się t. zw. strajku włoskiego, czy sabotażu, opartego na rzekomo dostojnym wykonywaniu liter przepisów nieraz od pół wieku przestarzałych.

Sam tego sabotażu poczęści padłem ofiarą, i byłem świadkiem. Z powodu choroby w domu nie mógł do mnie z Ayacucho przyjechać mój odbiorca kartoflany by ostatnie omówić szczegóły przyszłych transakcji.

Musieliśmy więc pojechać jeszcze raz do tego miasteczka o 8 godzin drogi na południe położonego.

Z dworca Constitution miał pociąg odejść w niedzielę 16 marca o godz. 7.15 rano.

Pociąg podano złotym krokiem o godz. 9ej. Do Ayacucho przyjechałem z czterema już godzinami opóźnienia. W drodze powrotnej spóźnienie doszło sześciu godzin.

Na każdej stacji robiono obstrukcję. Publicznosci Argentyńska, choć na ogół patulna i mało krewka, tym razem straciła cierpliwość. A że niecierpliwość jak i każde żywsze uczucie motło chu nieraz się przejawia w całkiem nieoczekiwanej formie, więc i tym razem się zdarzyło, że na jednej ze stacji, I czni pasażerowie z Pampy nadaremnie kilka godzin wyczekujący pociąg... spalili stację i kilka wagonów, a wiele wagonów uszkodzili.

Widziałem te znaki widome, niewiedomego gniewu ludu. (Vox populi — vox Dei!) Przypomniły mi się drogi żelazne Polskie z roku 1918, gdy były malowane na wagonach litery P. K. P. (Polskie Koleje Państwowe) tłumaczono — sprzedał kto pojedzie.

Dr. Irigoyen uznał za właściwe zażądać do siebie poważniejsze strony. Już w drodze do Polski, bo w Montevideo, czytałem w depeszy z Buenos Aires, że Prezydent zarządził status quante dla plac, powrót do uczciwej roboty i ustanowił jakąś komisję obdarzoną szerokiemi pełnomocnictwami dla bezapelacyjnego rozstrzygnięcia sporu.

Wyrządzonej szkody nic jednak nie naprawi.

Po powrocie z Ayacucho ostatnie już tylko musiałem wykonać przygotowania do odjazdu. Więć wizyty pożegnane i formalności w biurze Charginis Rennis.

W czasie tych czynności rozrywka był obchód imienia Marszałka Piłsudskiego.

Już zrana p. minister Mazurkiewicz

telefonicznie rozmawiał z Belwederem i składał Marszałkowi w swoim i Królui imieniu najszczerze powinszowania.

Rozmowę taką, zgóry zamówioną, otrzymuję się bardzo przedko. A wyrazistość głosu taka, że niczem się nie różni od rozmowy prowadzonej przez dwóch abonentów sieci miejskiej.

O godz. 6 wieczorem, w ad hoc wynajętym lokalu towarzystwa francuskiego wzajemnej pomocy, w schludnej sali odbyła się t. zw. akademja.

Zagajenie, przemowa ministra Mazurkiewicza; odczyt kapitana Lepeckiego, od kilku dni tu w drodze do Patagomii bawiącego, o stanie gospodarczym Polski; deklamacja młodej jarkiej panienci; wreszcie część koncertowa: istotnie mistrzowska muzyka fortepianowa pani Dory Gremo.

Wszystko poprzedzone hymnem Argentyńskim i Polskim. Było też przemówienie po hiszpańsku.

Nastąpił przyjemny i swobodny, Program nie przeciążony. O godz. 8 akademja była skończona. Wszyscy udali się do innego lokalu na ucztę. Ból głowy i lekkie przeziębienie zmusiły mnie odmówić mego udziału w tej ostatniej.

Nazajutrz 20 marca, w ilją dnia w rozkładzie przewidzianego dla odejścia „Krakusa”, idę do biura Charginisów dla dokonania jakiejś formalności.

— O której godzinie jutro odejdzie „Krakus”? — pytam.

— „Krakus” wczoraj w południe odszedł — brzmia odpowiedź.

Coooo!!!??

„Krakus” istotnie odszedł do La Platy po ładunek mięsa przeznaczony do Hamburga, i do Buenos Aires już nie wróci. Ale w Montevideo będzie 21 według rozkładu.

Niemia inni rady jak przeprowadzić na drugi brzeg Rio de Laplata i w Montevideo dopędzić „Krakusa”

Decyduję się na to: kosztuje to, łącznie z szalupą motorową mającą być w Montevideo przewieść z jednego statku na drugi, z dodatkowymi tagrazami i t. d. 38 peso, czyli około 140 złotych nadprogramowo wydatków. W końcu podróży hołesny to cios.

Wieczorem, gdy już miałem rzeczy spakowane i w oczekiwaniu godzinny odjazd w Hallu hotelowym różnym oddawałem się myślom, przyszli mnie pożegnać prezes Lavelle — Cobo i kupiec Elpern. W przyjemnej rozmowie

KINO MIEJSKIE

SALA MIEJSKA

ul. Ostrobramska 3.

Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr

„HELIOS”

W dn. 5, 6 i 7 czerwca 1930 roku Kinematograf Miejski NIE CZYNNY z powodu remontu

NASTĘPNY PROGRAM:

„Tańczący Wiedeń”

W roli głównej największa czarodziejska ekranu LYA MARA, Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6-ej. W niedzielę i święta kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej.

UWAGA! Seansy o godz. 4 i 5 m. 30 po cenach znizonych BALKON — 60 gr., PARTER — 1 zł.

Przebieg dźwiękowy! Ulubienica publiczności czarująca pełną temperametu COOLEN MOORE w najnowszej swojej kreacji „Romans współczesnej panny” W akcie II: WIELKA REWIA. Tańce akrobacyjne, Girlsy Humorystyczne, śpiew et. cel. Nad program: Wszechświatowej sławy śpiewaczka IZA KREME wykona piosenki. Poc. seansów o godz. 4-ej, ostatni seans o godz. 10.30.

Dziś

cudownym swym śpiewem i grą na banjo oczaruje widzów i słuchaczy. Partnerem jej jest popularny amant ekranu i sceny JÓZEF SCHILDKRAUT

poza tem udział biorą słynne CHJRY MURZYŃSKIE w 100 proc. przebojowym filmie dźwiękowo-śpiewnym p. t. **STATEK KOMEDJANTÓW**

Do godz. 7 ceny miejsc na parterze od 1 zł. Balkon 80 gr. Początek ogodz. 5, ost. 10.30.

Opalowa

damską wykwintną bieliznę z walansjenkami w najnowszych fasonach poleca

Polska Składnica Galanterijna

FRANCISZKA FRLICZKA

Zamkowa 9 (róg Skopówki), tel. 6-46

Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna

pod zarządem MIECZYSLAWA SZYMANOWICZA

nadal wykonywa wszelkie roboty parcelacyjne i ziemne.

MICKIEWICZA 4.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Dyrekcja Okręgowa K. P. w Wilnie ogłasza przetarg na dzierżawę restauracji na st. Baranowiec i Pińsk, bufetów na st. Bielski, rodi., Lapy, Slonim, Sokółka, Waliny, Bielski, Podl., Lapy, Slonim, Sokółka, Waliny, Kobryn, Siemiatycze, Poloczany, Moray, Monki, Juchnowice, Olechnowice, Zahacie, Nowodruk, Horodyszcz, Kiena, Opa, fryzjerzy Suwałki i Lunińce z terminem objęcia 1 lipca 1930 r.

Termin składania ofert upływa 18 czerwca 1930 r. o godz. 12 w południe.

Szczegółowe warunki podane są w ogłoszeniach wywieszonych na wymienionych stacjach i w gmachu Dyrekcji.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie.

FOLWARK do sprzedania

Benedyktywo 25 dzies. Lasu — 3 dz., ornej — 15 dz., reszta łąki i pastwiska. Zabudów. w dobrym stanie. Ziemia pierwszorzędna. Gm. Rudomińska, 18 km. od Wilna. O cenie dowiedz. się na miejscu u Stanisława Fiedorowicza. —0



Gabinet

Racjonalnej Kosmetyki Leczniczej.

Wilno, Mickiewicz 31 m. 4.

Urode

kobięcą konserwuje, doskonal, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż twarzy i ciała (panie). Sztuczne opalenie cery. Wypadanie włosów i łupież. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej.

Codziennie od g. 10—8. W. Z. P. 43.

KOBIECA

konserwuje, doskonal, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulacje i trwałe przyhiszpańskie, ciemnienie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB” J. Hry-poleca: D-H. St. BANEL-niewiczowej. Wielka 18 i S-ka, Wilno, Mickie-m. 9. Przyjmuję w g. wicza 23, tel. 8-49, 10—1 i 4—7. W.Z.P.26

Wina wyrzynane.

węgierskie, francuskie, hiszpańskie, włoskie, kościelne i lecznicze.

CEDIB* J. Hry-poleca: D-H. St. BANEL-niewiczowej. Wielka 18 i S-ka, Wilno, Mickie-m. 9. Przyjmuję w g. wicza 23, tel. 8-49, 10—1 i 4—7. W.Z.P.26

SPRZEDAJE SIĘ

nieruchomości w Wilnie, plac 2794 i pół mtr., 3 domy mieszkalne, o 6 mieszkaniach, 2 ogrody owocowe. Informacje: Gimnazjalna 6 m. 15, godz. 4—6 po poł.

PISZEMY na MASHYNACH

fachowo, tanio i szybko

Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicz 21, tel. 152. —0

DOLARY lub ZŁOTE

lokujemy na solidne zabezpieczenie z gwarancją terminowego zwrotu

Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicz 21, tel. 152.

„Polska”

jej dzieje i kultura wyd. Trzaski, 52 zes. (dotychczas. komplet) za 250 miast 300 zł.

Romanskie wina

już nadeszły. Muscat do 10.000 zł. Wymag. półśrodkie but. 3/4 litra gawa współpraca na 3.75 poleca D-H. miejscu Gotówka kawica 23 Biuro Techn. St. BANEL-ska Wilno, bezpieczona. Zgłaszacz Mickiewicz 23, tel. się. ul. Cicha № 3, M. —0

Hadrysowski od 9—12

ROŻNE ZGUBY

gubiony bilet wolnej jazdy autobusami, Spółdzielni wydany na imię Romualda Kulakowskiego, unieważnia się. —0

KAMIENICA

z oficyną dochodową, w centrum, o 4 mieszkaniach, ziemi 150 sążni. Z długim sprzedany za 4,000 dolarów

Dom H.-K. „Zachęta” Mickiewicz 1, tel. 9-05. —0

„I V O”

pod tym względem daje dużo do myślenia.

Od czasu wyjazdu mego z Europy, t. j. od pierwszych dni stycznia nie jedną tam się zdarzyło lub groziło przesilenie.

We Francji rząd p. Tardieu potknął się o jakąś pozycję budżetową.

W Anglii rząd Mac Donalda o kweście węglową, pisał się nie wywrócił. W Niemczech na tle wykonania planu Younga i ratyfikacji wzajemnych pieniężnych skreślał z Polską rząd kanclerza Mullera natrafiał na groźną opozycję.

Wszędzie w powojennej Europie zagadnienia gospodarcze, zagadnienia wytwórczości, dobrobytu, spożycia, główną stanowią troskę rządów, i ich społeczeństw.

Kryzys cen zboża, do coraz nowszych, zmusza uciekać się projektów i ustaw; sprawa postawienia rolnika w położenie nietylko dostawcy strawy lecz i spożywczy produktów przemysłu bez demagogicznych myśli ukrytych, sprawa ograniczenia nieprodukcyjnych wydatków budżetowych — oto czym się zajmują na zachodzie Europy i w obydwu Amerykach.

U nas — nieco inaczej się dzieje. O podaniu ręki rolnikowi i c wydobyciu go z położenia w które od p. Grabskiego sławnej „ofensywy walutowej” aż po przeszłoroczne zbżowe zarządzenia p. Bartla, coraz beznadziejniej wpada, o rzeczywistym (nie półśrodkami) pchnięciu naprzód naszej wytwórczości i handlu, słowem o tem wszystkim co stanowi treść życia społeczeństw cywilizowanych — jakoś nie słychać. A sprawa pierwszeństwa tej czy innej grupy parlamentarnej na pierwszym stoi planie. Przesilenia rządowe w Polsce wyraźnie polityczną a nie gospodarczą mają charakter.

Powie mi ten i ów „postępowy” oponent, że n. to i że sprawa narodowej kultury ważniejsza jest od sprawy żołądka.

Co za zaślepienie!

Kultura, taka czy inna, t. j. podnoszenia umysłu i charakteru jednostki a także form jej bytowania na coraz wyższy poziom, dwóch wymaga warunków: pewnego nadmiaru czasu i pewnego nadmiaru dobrobytu.

Te dwa warunki redukują się do ostatniego.

Dobrobyt, dobrobyt i dobrobyt! Oto jedyny narazie najważniejszy zagadnienie jakim winni się zajmować

ponownie z ulicy Wiejskiej. Dobrobyt oparty nie na odebraniu jednemu, by dać drugiemu; bo w trakcie tej operacji wartość zanika. Bogactwo nie zostało w pewnej ilości przez Stwórcę na ziemię rzucone, i sprawa jego podziału wytworem jest chorych demagogicznych umysłów. Bogactwo się wytwarza.

Sprawa rządów jest postawienie społeczeństwa w takich warunkach w których wytwarzanie bogactw i ich wymiana byłaby coraz łatwiejszym i korzystniejszym.

Dotychczasowe sztuczne obniżanie wartości produktów pracy 75 proc. narodu objawem było szaleństwa.

Zdaje się, że z tej drogi już w nas nawróciło. Ale we właściwym kierunku idzie się zbyt wolno i niezdeterminowanie — rano budzi mnie służba „retorwa. Jesteśmy w Montevideo. Wychożę na pokład wzrokiem szukam wśród masztów i kominów mego „Krakusa”

Poznaję go po złotym kominie ozdobionym u góry czerwonymi gwiazdami. Przypomina to trochę etykiety koniakowi Martell’a. Stąd towarzyswo Chorgensis Rennis nieraz nazywają „Societe Cognac”

„Krakus” stoi daleko w głębi zatoki. Niemając pojęcia o godzinie jego odejścia, i w obawie nowej niespodzianki, przesiadam czemprzej na motorówkę. Po kilku minutach przybijam.

Pośpiech był zbyteczny. „Krakus” czeka swojej kolejki by przybić do ciasegno wybrzeża zarezerwowanego odbiorcom mrożonego mięsa.

Dopiero nazajutrz rano wyruszyliśmy. Wiadomości udzielone mi przez sympatycznego dowódcę, kapitana Versal niebity mi cieszą. Oto — w Darcar (na wybrzeżu Afryki Francuskiej) nie staniemy. Natomiast mamy zabrać dużą partję mięsa w Rio Grande del Sud (Południowa Brazylja) i w Santos. Prócz tego wegiel będziemy „robić” w Rio de Janeiro. Staniemy przy dwóch wyspach Zielonego Przylądku by stamtąd partję robotników przewieść na Modere, skąd ci ludzie sjadą na statek idący do Kanady.

Wszystkie te niespodziewane postaje bardzo byłby miłe gdyby nie to że mi pilno do Gieranon by tam z rodziną Wielkanocnym 20 kwietnia podzielić się jajkami.

Szymon Meysztowicz